Nr 241. ROK 1841. CZWARTEK 21 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Urszuli i Kajusa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Jaromiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 6" 113	+ 4° 8	1"' 81	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
19	2	5, 924	+ 10, 2	2, 56	ZPł Zachodni słaby	"	
	6	3, 891	+ 5, 8	2, 15	Południowy słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Października.

Macudzińska Honorata, Rusocki Julian, Cwikliński Józef, z Polski; — Wentzel Józef, Fanielski Franciszek, Kronwald Franciszek, Białoskorski Ludwik, z Galicyi; — Friesner Jerzy, Scholce Karol, Traube Ewa, Bętkowski Rafał ob., Stokmaun Franciszek, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Noffok Antoni, Fogiel Franciszek, Bigoszewski Wincenty ob., Conti Michał, Conti Marya, Anderlini Marya, Straczak Anna, Stadnicki Julian hr., do Polski; — Butturin Katarzyna hr., Paoli Giowanni, Nowakowski Seweryn, Lubomirski Henryk xiążę, do Galicyi; — Weber, Krueger Marya, Bayer Otto, Abt Gustaw, Koch Karol, do Pruss.

Wczoraj po godzinie piątéj z rana wybuchnął gwałtowny pożar w składzie korzennym Pana Steblika w Sukiennicach, i przy dość silnym wiatrze zachodnim, zagroził wielkiém niebezpieczeństwem samemu środkowi miasta; — blizki tylko pobyt straży ogniowéj, i dzielny ratunek, położyły tamę okropnemu nieszczęściu. Spaliły się dachy przyległe składowi i wszystkie towary w nim będące. W godzinę prawie opanowano zwierzchni ogień, tym szczęśliwiéj, że prawie cudem Opatrzności wiatr znacznie się uciszył około szóstéj; — lecz palące się wewnątrz, mianowicie ogniste płyny i oleje, przeciągnęły do 3ech godzin zupełne ugaszenie. Ktoś nierozsądny w śród dziejącego się pożaru rzucił popłoch, jakoby na małym rynku postrzeżony był także ogień, — lecz ta wieść okazała się bezzasadną.

Dziś odbędzie się wielkie nabożeństwo w Kościele N. *Panny Maryi*, na podziękowanie BOGU za ocalenie téj bazyliki i całego miasta od wczorajszego pożaru.

Przedwczoraj na ostatnim koncercie Panny Schebest, z którego dochód, był na jéj benefis przeznaczony, publiczność ustawicznemi oklaskami zaszczycała znakomitą śpiewaczkę, równie jak PP. Lud i Szczepkowskiego, z których pierwszy grą swoją na skrzypcach, drugi śpiewem, znacznie przyczynili się do uprzyjemnienia tego wieczoru. Po skończonym koncercie, przywołano wszystkie te trzy osoby. Pan Szczepkowski w odśpiewaniu aryi z opery *Lunatyczka* Donizettego, powszechne zyskał pochwały i oklaski. Młody ten śpiewak, obiecuje przyjemnego tenorystę dla sceny tutejszéj.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 12 Października.* —

Wypis z protokółu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego.

z Bożéj łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski.

etc. etc. etc.

W uzupełnieniu artykułu 4 ukazu naszego z dnia 21 styczuia (2 lutego) b. r., którym postanowiliśmy, iż bilety banku polskiego przeistoczone być mają na bilety w rublach srebrnych: na przedstawienie rady administracyjnéj Królestwa, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1) Bank polski przygotuje, i w miarę wykończenia wypuszczać będzie bilety bankowe na ruble srebrne, wartości imiennéj 1, 3, 10, 52 i 100 rubli, cofając jednocześnie odpowiednią wartość dotychczasowych na złote wystawionych, tak, aby ilość w obiegu będących nie przechodziła summy w artykule 23 ukazu naszego z dnia 17 (29) stycznia 1828 rokn dozwolonéj. Art. 2) Wartość pieniężna każdego z biletów, w artykule poprzedzającym postanowionych, wyrażoną być ma na pierwszéj stronie biletu liczbą, oraz słowami w dwóch językach: rossyjskim i Polskim, na odwrotnéj zaś stronie liczbą i prócz tego słowami w trzech językach: Niemieckim, Francuzkim i Angielskim. Art. 3) Bilety rzeczone opatrzone będą stemplem suchym, jednakowym dla wszystkich ich gatunków; stempel zaś ten wyrażać ma herb Królestwa z napisem: »Bank Polski,« i przykładany będzie, jak dotąd pod ścisłym dozorem Kommissyi umorzenia długu krajowego. Art. 4) Na każdym bilecie wyrażonym będzie w językach Rossyjskim i Polskim: »Bank Polski wypłaci okazicielowi (tu wyrazić ilość rubli) srebrem, według stopy po 22 34/45 z czystego fuuta wagi rossyjskiéj. Art. 5) Kolor papieru, znaki wodne, ozdoby drukarskie, kształt i wielkość biletów rzeczonych, równie jak wszystkie szczegóły dotyczące ich odbijania, wypuszczania w obieg i wymiany na gotowiznę, nasza rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie dyrektora głównego prezydującego w kommissyi rządowéj przychodu i skarbu przepisze. Jéj także złożone być mają wzory każdego gatunku tych biletów przed ostateczném puszczeniem ich w obieg. Art. 6) Wszystkie rozporządzenia, objęte poprzedniemi ukazami naszemi, co do biletów banku polskiego dotychczasowych, o ile niniejszym ukazem nie zostały zmienione, zachowujemy w swéj mocy. Art. 7) Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w dzienniku praw Królestwa pomieszczony być ma, dyrektorowi Głównemu prezydującemu w kommissyi rządowéj przychodów i skarbu polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 3 (15) września 1841 r.

(podpisano) *Mikołaj.*
przez cesarza i króla
Minist. Sekr. Stanu *Ig. Turkułł.*

— *Paryż 1 Października.* —

Niektóre tutejsze dzienniki zawierają prywatny list z Londynu, 28 września, w którym czytamy że gabinet torysowski nieokazuje się przychylniejszym dla Francyi, jak poprzedni wigowski. Lord Aberdeen ma się daleko ostrzejszym okazywać, niż pan St. Aulaire spodziewał się, i z góry, bez żadnych ogródek oświadczył, że Anglia nie może tego znosić żeby Francya na mocy zajęcia Algieru dążyła do pewnego rodzaju władzy nad morzem śródziemném, mięszała się do sprawy tunetańskiéj i starała się przeszkodzić sułtanowi w ukaraniu beja niepłacącego winnych haraczów. »Dotychczas, dodać miał lord Aberdeen, czyniliśmy wszystko aby nie wywoływać żadnéj trudności w sprawie tunetańskiéj, daliśmy Francyi dowody naszéj dobréj chęci, przeszkadzając jéj sprawiać saméj sobie kłopoty, ale to musi mieć koniec. Anglia nie zcierpi, aby Francya mięszała się do sprawy tunetańskiéj, opiekowała się buntowniczym bejem i aby przez to powiększała swój wpływ na brzegach afrykańskich, kosztem praw sułtana. Najlepszym środkiem dla Francyi, dla dowiedzenia jéj spokojnych zamiarów, byłoby, gdyby swoje siły morskie na morzu śródziemném zmniejszyła. Częściowe rozbrojenie w Tulonie, byłoby rękojmią zgody między Anglią i Francyą.«

»*Toulonais* z dnia 28 b. m. mówi że sprawa tunetańska coraz się bardziéj wikła, i że Algier zagrożonym jest przez Anglików. Dodaje on, że paropływ *Papin* w dniu 11 wieczorem opuścił Tulon, udając się do Tunis, dokąd wkrótce kilka okrętów uda się za nim. — Czytamy także w *Sentinelle de la Marine* z dnia 28, że okręt liniowy *Genereux* czynił przygotowania do odpłynienia, i że kilka paropływów otrzymało rozkaz wzięcia węgli aby być gotowemi na pierwszy znak wypłynąć na morze. Paropływ *Phaeton* który z depeszami kapitana Leray do Tunis wysłany został, spodziewany jest co chwila z powrotem w Tulonie.

Żandarmerya uwięziła wczoraj pewnego człowieka, oskarżonego o bardzo czynny udział w rozruchach które niedawno niepokoiły Paryż. Znaleziono u niego dwa nabite kulami pistolety, pudełko kapiszonów i małą ilość prochu. Zaprowadzony do prefektury policyi, nazwał on się Antonim Boidin, pracującym w jednym z tutejszych domów handlowych. Późniéj przyznał się że był żołnierzem w 3 pułku liniowym i w dniu 15 września dezerterował. Pistolety miał przy sobie aby ich użyć przeciw tym, którzyby go chcieli uwięzić. Nie przyznaje się żeby miał udział w jakichbądź rozruchach, i utrzymuje że jedyniey niechęć do służby wojskowéj skłoniła go do dezercyi. Został on tymczasowo do więzienia wojskowego w Abbage zaprowadzony.

— *Dnia 2 Października.* —

Moniteur parisien zawiera następujące oświadczenie: »Nie słusznie niektóre dzienniki doniosły, że nkłady z Belgią w przedmiocie traktatu handlowego zerwane zostały, obie strony przekonały się tylko że potrzeba koniecznie więcéj szczegółowego roztrząsania.«

Moniteur parisien zaprzecza podanéj wczoraj pogłosce w korespondencyi londyńskiéj, podług któréj lord Aberdeen miał się oświadczyć niechętnie względem mieszania się Francyi do spraw tunetańskich. Nie ma ani słowa prawdy w twierdzeniu korespondenta londyńskiego mówi *Moniteur*.

Dzienniki ministeryalne potwierdzają także podaną najprzód przez *Courier français* wiadomość o mianowaniu lorda Cowley na posła angielskiego w Paryżu. »Lord Cowley, mówi *Presse*, pełnił już obowiązki posła we Francyi za pierwszego zarządu sir Roberta Peel w r. 1835. Jest to rozsądny umiarkowany i prawy mąż, którego postawa przez 6 tygodni w czasie których był u nas posłem, nie mogła być słowniejszą. Wielu kandydatów przedstawiało się gabinetowi londyńskiemu do téj posady i lord Cowley winien jest przychylności rządu francuzkiego wybór który padł na niego.«

Temps zapewnia że minister spraw zagranicznych otrzymał od gabinetu madryckiego notę, która dała powód do dość gwałtownych korespondencyi, w skutku których postanowiono że pan Salvandy nie pierwéj uda się na swoją posadę, dopóki w mowie będące trudności nie zostaną usuniętemi.

— *Londyn 2 Października.* —

(Bör. H.) Obie izby parlamentowe odbyły wczoraj krótkie posiedzenie i obie odroczyły się przed 8 godziną. W izbie niższéj po kilku nieważnych mowach bil względem przedłużenia komisyi ubogich został po trzeci raz odczytany i przesłany izbie wyższéj gdzie po raz pierwszy odczytany został. Wniosek xięcia Portland o przedłożenie dokumentów tyczących się powstania chartystów w Mansfield w 1839 r., został cofnięty, po rozprawach, które zapewnie dla tego tylko przedłużano, aby odbyć jeszcze na tym posiedzeniu pierwsze odczytanie bilu ubogich, przez co odroczenie parlamentu o jeden dzień prędzéj może nastąpić. Pojutrze obie izby odbędą także posiedzenie dla poprowadzenia daléj bieżących interesów, i zapewnie odroczenie nastąpi we czwartek. Prócz tego teraz już posiedzenia mogą być uważane za ukończone, bo tylko kwestye formalności pozostają do załatwienia, i nie można spodziewać się, aby w przyszłym tygodniu zaszło cóś ważnego.

— *Madryt 25 Września.* —

Mianowanie pana Salvandy posłem przy dworze hiszpańskim, zostało tutejszemu sprawującemu interessa francuzkie urzędownie doniesionem. Pan Salvandy zamierza w końcu przyszłego miesiąca przybyć do Madrytu i jak słychać teraźniejszy sprawujący interessa pan Pageot na jego żądanie skłonił się pozostać jeszcze na kilka miesięcy przy nim jako pierwszy sekretarz. Niektórzy utrzymują, że ten przedłużony pobyt tutaj pana Pageot który nie raz dał dowody swojéj przezorności i energii, nie będzie przyjemnym gabinetowi hiszpańskiemu. Pan Salvandy rodzinę swoją zostawi we Francyi. Jakikolwiek wreście będzie cel jego misyi do Madrytu, spotka on tu liczne trudności, które łatwo mogą do nowych zawikłań doprowadzić. Tutejsze dzienniki ministeryalne grożą mu tém głośno i wczoraj jeszcze pan Arguelles kazał umieścić w *Eco del Commercio*, artykuł świadczący o nienawiści, przeciw Francyi. Przy tém jednakże trzyma się polityki praprogandy, to jest odłączenia narodu od rządu. Tron lipcowy jest przedmiotem jego gniewu i zawiści, a wichrzycielom dozwala liczyć na współczucie progresistów hiszpańskich. Pan Pageot w skutku udzielonego mu przez jego rząd rozkazu, wręczył prezesowi gabinetu otrzymane z Paryża listy królowéj Maryi Krystyny do jéj dostojnéj córki. W ten sam sposób będą odtąd wszystkie listy królowéj Krystyny przez poselstwo francuzkie, a listy królowéj Izabelli przez gabinet hiszpański i jego poselstwo w Paryżu przesyłane. Słychać, że pan Salvandy obstawać będzie przy tém aby miał dozwolonym bez przeszkody ilekroć uzna tego potrzebę przystęp do

Jéj królewskiéj Mości. Chociaż nie można zaprzeczać, że wszyscy bezwarunkowo posłowie mogą być przez monarchów na prywatnych posłuchaniach przyjmowani, zachodzi jednak pytanie czy w tym razie nie wypada uczynić wyjątku z powodu niepełnoletności monarchini.

Korespondent Paryzki dziennika *Correo nationala* wspomniał między powodami wybrania pana Salvandy na posła francuzkiego w Madrycie aby mógł czuwać nad bezpieczeństwem królowéj Izabelli. W odpowiedzi na to dziennik Madrytu *Frei Gerundio* radzi królowi Ludwikowi aby z uwagi na częste zamachy przeciw jego osobie, zachował dla siebie pana Salvandy.

— *Od granic tureckich* 17 *Września.* —

Piszą z Belgradu, że w skutku przybyłych z Konstantynopola depeszy, wysłana została z Belgradu sztafeta, aby xięcia Michała objeżdżającego Serbię, przywołać natychmiast do stolicy. Nie wiemy jeszcze powodu tych wypadków.

— *New York* 16 *Września.* —

Co się tycze kwestyi granicznéj, o któréj jak wczoraj wzmiankowaliśmy napomknął w kongresie, były prezydent Adams, dziennik *Bongor Whig* donosi, że wojsko Stanów Zjednoczonych na nowo wyruszyło, aby zająć stanowiska przy Arrostook i rzece rybnéj, i że takowe opatrzone jest wszelkiemi materyałami do równania dróg i wznoszenia baraków wojskowych. Jeśliby ta wiadomość potwierdziła się, zdaje się, że nie możnaby już uniknąć starcia się z wojskiem angielskiém, ponieważ owe stanowiska, stósownie do ugody zawartéj między gubernatorem nowego Brunswigu panem Harwey i jenerałem Scott, na teraz nie miały być obsadzane przez żadną z stron spór wiodących.

Kongres został w dniu 13 b. m. odroczony i prezydent zapowiedział na następne zebranie się, nowy system finansowy, który ma być wolnym od wszelkich uchybień przeciw konstytucyi. Nim jednakże nastąpiło odroczenie, gabinet został zupełnie zmieniony, z powodu jak już donieśliśmy, że prezydent nawet drugiego bilu bankowego, podanego przez p. Clay, nie chce sankcyonować. Oświadczył on to w nocie do kongresu datowanéj 9 b. m. w któréj za powód swego odrzucenia podobnie jak przy pierwszym bilu podaje, że bank narodowy któryby chciano wprowadzić, i który jak wiadomo ma nosić tytuł: »korporacya fiskalna Stanów Zjednoczonych,« jest sam w sobie przeciwnym konstytucyi, albowiem chociażby nie zakładał banków filialnych w pojedynczych stanach, jednakże wywierałby działanie swoje na całe państwo. W końcu swojéj noty mówi prezydent: »Korzystając z téj sposobności oświadczam, iż wnioski do jakich doszedłem, są mojém przekonaniem; opartém na sprawiedliwém uważaniu konstytucyi. Nie byłem tu powodowany żadném inném życzeniem ani motywem, prócz chęci utrzymania w całości ustaw kraju, takiemi jakiemi przeszły w ręce nasze od naszych szanownych przodków, i chociażbym miał przytém zginąć, uważać będę moje usiłowania ku utrzymaniu ich za zaszczytniejsze postępowanie, niż gdybym zjednał sobie poklask ludzi, przez poświęcenie moich obowiązków i mego sumienia.«

Wzburzenie w Washington w skutku tego oporu prezydenta, przeciw postanowieniom kongresu, przybrało bardzo ważny charakter, w innych miejscach spalono nawet portret prezydenta. Tymczasem pan van Buren, były prezydent, ogłosił przez dzienniki list w którym bardzo pochwala postępowanie teraźniejszego prezydenta. Wiadomo, że pan van Buren, i jego poprzednik jenerał Jackson, byli głównemi przeciwnikami banku Stanów Zjednoczonych, a prezydent Tyller o którym z początku nie wiedziano na którą stronę przechyli się, zdaje się, że teraz może być stanowczo liczony do tak zwanego demokratycznego stronnictwa, które stoi przeciw stronnictwu, wigowskiemu czyli arystokracyi bankowéj i pieniężnéj w Stanach Zjednoczonych.

LOTERYA KRAJOWA.

W 964 ciągnieniu d. 20 Października 1841 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

28. — 84. — 71. — 79. — 29.

Przyszłe ciągnienie 965 przypada dnia 27 Października 1841 r.